Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: piątek, 16, wrzesień 2016 00:00
Sylwia Cyrankiewicz-Gortyńska
Odsłony: 1824

O tym, czy osoby nietrzeźwe zatrzymane przez policję powinny trafiać na izby wytrzeźwień, czy do pomieszczeń policyjnych a może do domu i kto powinien zająć się ich transportem oraz za niego zapłacić dyskutowali uczestnicy zorganizowanej przez Rzecznika Praw Obywatelskich debaty.

Spotkanie odbyło się 12 września w biurze Rzecznika Praw Obywatelskich. Wzięli w nim udział przedstawiciele różnych środowisk – od świata nauki, przez administrację rządową i samorządową, policję, osoby zarządzające izbami wytrzeźwień aż po organizacje pożytku publicznego. Powodem zorganizowania takiej debaty przez Rzecznika jest jego wieloletnie zainteresowanie kwestią osadzania w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych osób doprowadzanych do wytrzeźwienia. Pomieszczenia te nie są w jego ocenie dostatecznie przygotowane do przyjmowania osób nietrzeźwych. Nie zatrudniają lekarzy ani innych osób, które mogą udzielić pomocy medycznej dochodzącym do wytrzeźwienia. Skutkuje to ich zgonami. Takich jest kilka rocznie. Dlatego w ocenie Rzecznika istnieje potrzeba kompleksowego uregulowania systemu opieki nad osobami nietrzeźwymi.

Ożywiona dyskusja wykazała wielotorowość problemu oraz to jak bardzo nie jest on obojętny społecznie.

## Liczy się sprzedaż…

I tak, z jednej strony przepisy ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi zobowiązują organy administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego do podejmowania działań zmierzających do ograniczania spożycia napojów alkoholowych, z drugiej wydaje się, że praktyka sądowa idzie w zgoła innym kierunku. Jako przykład wskazać tu można najnowszy wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gdańsku, sygn. akt III SA/Gd 845/15, w którym sąd stwierdził, że lokalizacja nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych powinna uwzględniać to, czy nie znajdą się zbyt blisko istniejących punktów sprzedaży alkoholu. Wspomniane orzeczenie podczas debaty przytoczył Grzegorz Kubalski, zastępca dyrektora biura Związku Powiatów Polskich. – *Jeżeli nie może powstać przedszkole, bo to ogranicza działalność sklepu, to mamy problem* – mówił. Gdyby potraktować rozstrzygnięcie sądu konsekwentnie, to okazałoby się, że to lokalizacja sklepów z alkoholem mogłaby określać siatkę instytucji publicznych, np. szkół, przedszkoli czy szpitali. Czy tędy droga?

Pro-alkoholowy kierunek potwierdza także zachęta do spożywania różnego rodzaju trunków, która wpływa na termin inicjacji alkoholowej oraz pozytywny wizerunek osoby spożywającej alkohol. Reklamy, kampanie promocyjne sięgają bardzo daleko. Zdarza się, że alkohol taki jak piwo czy cydr jest rozdawany na ulicach, o czym przypomniał przedstawiciel Instytutu Psychiatrii i Neurologii. Reklamy są powszechnie dostępne w Internecie, z którego korzystają już dzieci, nawet tylko po to, aby wejść do swojego konta mejlowego. A skutki picia są różne, z marskością wątroby, nowotworem włącznie.

Osoby znajdujące się pod wpływem alkoholu i różnie się zachowujące spotkać można w miejscach publicznych. Jedne, bo są chore i uzależnione, inne – bo wypiły za dużo, co normalnie im się nie zdarza. Tu też powstaje problem co z nimi zrobić.

## … i każda owieczka

Pomóc trzeba, bo jak podkreślał prof. Ryszard Piotrowski z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, z Konstytucji wynika, że państwo ma wiele pozytywnych obowiązków


Phoca PDF

wobec obywateli. Art. 5 Konstytucji nakazuje dbałość państwa o obywateli, wszystkich, także tych nietrzeźwych. To, że ktoś się upił, nie pozbawia go tych praw. – *Trzeba troszczyć się o każdego, o każdą owieczkę, nawet pijaną* – mówił, dodając, że płynie to z nauki społecznej kościoła.

Część z osób pijanych jest doprowadzana do izby wytrzeźwień. Dopuszcza to ustawa o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi w sytuacji, gdy osoby nietrzeźwe „*swoim zachowaniem dają powód do zgorszenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajdują się w okolicznościach zagrażających ich życiu lub zdrowiu albo zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób*".

Przepisy tej regulacji dopuszczają też możliwość doprowadzenia do podmiotu leczniczego albo do miejsca zamieszkania lub pobytu. A w ostateczności do jednostek policji.

Do izb wytrzeźwień, które opiekują się tymi, którzy do niech trafiają, wykonują zabiegi higieniczno-sanitarne, udzielają pierwszej pomocy i informują o szkodliwości picia, trafiają często, jednak tych placówek jest za mało. Czy problem tkwi w tym, że samorządy nie chcą ich tworzyć? Może powinno się je do tego zmusić?

**Co ważniejsze**

Izby wytrzeźwień mogą organizować i prowadzić organy samorządu terytorialnego w miastach liczących ponad 50 000 mieszkańców i organy powiatu. Mogą, ale nie muszą. Samorządom brakuje środków na ich finansowanie, co podkreślali m.in. Grzegorz Kubalski czy Marian Szamatowicz, radny Sejmiku Województwa Podlaskiego. – *Powszechnie wiadomo, że powiaty nie są zbyt obficie wyposażone w dochody własne* – przypominał Grzegorz Kubalski. Jeśli uzależnienie alkoholowe jest chorobą, to może na leczenie powinno brać się środki ze składki ubezpieczeniowej? Dyrektor biura ZPP zwracał uwagę na to, że w przypadku samorządów mamy do czynienia z wydatkowaniem finansów publicznych.

- *Mówiąc o środkach publicznych, trzeba pamiętać, że przeznaczenie ich na jeden cel, powoduje zmniejszenie puli środków na inny, równie ważny* – tłumaczył dyrektor Grzegorz Kubalski. Czasem takie porównania mogą być brutalne. Czy tego chcą mieszkańcy danej jednostki samorządowej?

Jak podawał prof. Ryszard Piotrowski, gdyby np. w czasie kampanii wyborczej zapytać wspólnotę , co należy dać osobom pijanym, prawdopodobnie wyborcy powiedzieliby, że mniej niż dziś gwarantują przepisy. Ważne jest też to, czy pomoc nie jest udzielana na siłę.

– *Musimy się zastanowić gdzie jest granica, aby udzielać pomocy* – proponował Grzegorz Kubalski. Czy każdy ją rzeczywiście chętnie przyjmie? – *Oczywiście możemy zastanawiać się, czy osoba uzależniona ma na przykład wpływ na decyzję o wypisie albo nie z izby wytrzeźwień* – podawał.

Pewnym rozwiązaniem w zakresie finansowym może być przeznaczenie wpływów ze sprzedaży alkoholu. Ale nie czy na pewno na pomoc nietrzeźwym? – *Kapslowe powinno iść na profilaktykę a nie na likwidację szkód* – twierdzi Krzysztof Brzózka, dyrektor Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Podczas spotkania zastanawiano się także kto powinien dowozić pijanych do odpowiednich placówek. – *Może powinien być to outsourcing, bo nie policja* – proponowała prof. Teresa Gardocka z Wydziału Prawa Uniwersytetu SWPS w Warszawie. Rozważano możliwość tworzenia specjalnych pomieszczeń w


Phoca PDF

szpitalach, jednak takich, które byłyby odosobnione od standardowych izb przyjęć, *aby nie drażnić innych oczekujących na pomoc*. Dziś bowiem przywożone na SOR osoby pijane nie oczekują w kolejkach, jak inni potrzebujący. Zastanawiano się nad zasadnością wprowadzenia minimalnej opłaty za alkohol oraz ograniczaniem liczby sklepów z alkoholem.



Phoca PDF